Wydanie 6

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, czwartek 10 stycznia 1952 r. | Nr 9 (1075)

Plenum Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Chińskiej

PEKIN (PAP). W Pekinie zakończyły się obrady drugiego plenum Komitetu Centralnego Demokratycznego Związku Młodzieży Chińskiej. W obradach wzięło udział 37 członków i kandydatów KC oraz 130 odpowiedzialnych pracowników terenowych związku. Plenum podsumowało dotychczasowe wyniki działalności organizacji i nakreśliło plan pracy na przyszłość.

W toku obrad głos zabrał Czou En-lai podkreślając, że głównym zadaniem związku, podobnie jak i całego narodu chińskiego, jest rozwinięcie ruchu walki przeciwko agresji amerykańskiej oraz ruchu na rzecz okazania pomocy Korei, wzmocnienie zdolności obronnej kraju, rozwinięcie walki o zwiększenie produkcji, o oszczędność, o podniesienie na wyższy poziom wychowania ideologicznego najszerszych mas.

Plenum dokonało wyboru nowego prezydium Komitetu Centralnego w składzie 14 osób i sekretariatu KC.



W dniu 15 grudnia ub. roku nastąpiło w Gdańsku — Wrzeszczu otwarcie nowowybudowanego, nowocześnie urządzonego Powszechnego Domu Towarowego.

Budynek ten posiada 4 kondygnacje. Trzy pierwsze przeznaczone są dla 32 działów handlowych a na czwartej mieszczą się pomieszczenia biurowe.

Dom ten będzie w stanie obsłużyć dziennie około 10 tys. klientów.

NA ZDJĘCIU: Dzieci przed wystawą nowego PDT. Foto CAF — R. Golc

Głęboka znajomość historii rewolucyjnego ruchu robotniczego — pozwoli uzyskać nowe zwycięstwa w realizacji Planu 6-letniego i utrwalenia pokoju

Masy pracujące Polski podejmują zobowiązania produkcyjne

dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR

WARSZAWA (PAP). Coraz liczniej napływają zobowiązania, którymi ludzie pracy pragną uczcić 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej.

„PPR uczyła nas jak należy kochać Ojczyznę, jak należy walczyć o wyzwolenie społeczne i narodowe oraz o stały postęp w myśl zasad nauki marksizmu - leninizmu — oświadczyła na masówce załogi ZPB im. Dzierżyńskiego przodująca prządka Genowefa Ogrodnik. — Dlatego 10 rocznicę powstania PPR pragniemy uczcić nowymi sukcesami produkcyjnymi". Genowefa Ogrodnik wraz z prządkami Przybylską i Kubis zobowiązały się zwiększyć ilość obsługiwanych przez każdą z nich wrzecion z 750 na 1000. Prządki te postanowiły stworzyć „trójkę" przędzalniczą i przystąpić do współzawodnictwa o miano najlepszego tego rodzaju zespołu w przemyśle włókienniczym.

Liczne zobowiązania podjęli również robotnicy ZPB im Marchlewskiego. Realizując te zobowiązania załoga tkalni wykona plan I kwartału rb. w 102 proc.

Zobowiązania wysokiego przekraczania norm produkcyjnych masowo podejmowali robotnicy Fabryki Samochodów w Starachowicach. Wybitny przodownik pracy Piotr Litwinek, który realizuje już zadania 4 roku Planu 6-letniego, zobowiązał się podnieść wydajność swej pracy o dalsze 20 proc. Litwinek uzyskiwał bieżąco 329 proc. normy.

Liczne zespoły postanawiają przestudiować historię powstania i walk PPR. M. in. załoga S/S „Tobruk" obok zobowiązań, które pozwolą jej wykonać dodatkowy rejs na zaoszczędzonym paliwie, postanowiła zapoznać się na specjalnych kursach z historią polskiego ruchu robotniczego ze szczególnym uwzględnieniem historii PPR. „My marynarze — czytamy w podjętej przez załogę uchwale — realizując wytyczony przez kontynuatorkę walki PPR — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, plan rozwoju socjalistycznej gospodarki na morzu, musimy nie tylko lepiej pracować — lecz także znać dobrze naukę marksizmu-leninizmu i historię rewolucyjnego ruchu robotniczego, co nam pozwoli uzyskać nowe zwycięstwa w walce o plan i w walce o pokój".

W porcie gdyńskim kierownictwo i instruktorzy Domu Kultury postanowili założyć dodatkowych 6 punktów bibliotecznych, które będą obsługiwały robotników poszczególnych rejonów portu.

Czyn produkcyjny klasy robotniczej Pomorza

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie obchodu 10 rocznicy powstania PPR, jest żywo komentowana przez załogi bydgoskich zakładów pracy.

Wyrazem entuzjazmu klasy robotniczej, która jak najgodniej pragnie uczcić pamiętną rocznicę, są zobowiązania produkcyjne podejmowane dla jej uczczenia.

Na zebraniach oddziałowych załóg w Bydgoskich Zakładach Przemysłu Gumowego towarzysze podjęli liczne zobowiązania produkcyjne celem przyśpieszenia realizacji planu I kwartału 1952 roku. Wartość ich przekracza 81 tysięcy zł.

Wyróżniają się zwłaszcza zobowiązania walcowników tow. tow. Rybarczyka, Czarneckiego, Bąka, Marczaka, Matulewicza i Leśniaka, którzy w styczniu wykonają od 30 do 50 mieszanek gumowych ponad plan.

Grupa 5 towarzyszy z wężowni wykona 8 węży ponad plan. Tow. Cichosz wykona ponad plan 15 węży.

Zobowiązania obsługi jednej zmiany pras do produkcji płyt podeszwowych przyniosą dodatkowej produkcji wartości 26 tys. zł. Np. tow. Cichocki zobowiązał się wykonywać dziennie 22 płyty ponad plan.

Wł. Kościecha

* * *

Załoga Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR, zobowiązała się nadal rozwijać socjalistyczną opiekę nad maszynami.

Brygada tow. Rauchuta z kuźni wezwała inne brygady do współzawodnictwa w zwiększaniu ilości produkcji. Na jej apel, zwiększenia wydajności pracy od 5 do 10 proc. w ciągu całego roku, jako pierwsza odpowiedziała brygada tow. Prifera z kotlarni.

Brygady — tow. Polcyna i młodzieżowa brygada tow. Barczykowskiego z odlewni podjęły współzawodnictwo w oszczędzaniu materiałów pomocniczych i zobowiązały się jednocześnie nie przekraczać ilości braków powyżej 3,5 proc.

Tow. Zieliński wraz ze swoją brygadą w ciągu 4 dni nawinie wirnik silnika elektrycznego od karuzelów. Wykonanie tego zadania w podanym czasie zaoszczędzi zakładowi kwotę ponad 9 tys. zł.

W dalszym ciągu napływają zobowiązania z innych działów. Agitatorzy i grupy partyjne popularyzują doświadczenia przodujących robotników, troszcząc się o harmoniczny tok produkcji.

Roman Rybowiak

13 tom dzieł Stalina w języku węgierskim

BUDAPESZT (PAP). Nakładem wydawnictwa Węgierskiej Partii Pracujących — „Sikra", ukazał się 13 tom dzieł Stalina w języku węgierskim. 13 tom ukazał się w ilości 100 tys. egzemplarzy.

Zmiana flagi państwowej Białoruskiej SRR

MOSKWA (PAP) — Zgodnie z uchwałą Prezydium Rady Najwyższej Białoruskiej SRR zmieniona zostaje flaga państwowa Republiki Białoruskiej. Nowa flaga koloru czerwono-zielonego posiadać będzie w lewym rogu u góry emblemat — sierp i młot, a nad nimi złotą gwiazdę. Z lewej strony flagi przy drzewcu znajdować się będzie podłużny pas z białoruskim ornamentem narodowym koloru białego na czerwonym tle.

Prasa radziecka o procesie szpiegów amerykańskich w Polsce

MOSKWA (PAP) — Dzienniki radzieckie — „Prawda", „Trud", „Wieczernaja Moskwa" i „Krasnyj Fłot" w depeszy TASS z Warszawy informują o procesie szpiegów amerykańskich w Polsce.

„Ludzie bezdomni" Żeromskiego w przekładzie węgierskim

BUDAPESZT (PAP). Nakładem węgierskiego wydawnictwa literatury pięknej ukazała się w przekładzie węgierskim powieść Żeromskiego — „Ludzie bezdomni" (tytuł węgierski — „Hontalanok") w przekładzie węgierskim ukazała się również powieść Rudnickiego pt. „Stare i Nowe".

Porażka imperialistów amerykańskich w ONZ

Fiasko planu tzw. „akcji zbiorowych"

PARYŻ (PAP). Jak już donosiliśmy, na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Politycznej zakończyła się dyskusja nad sprawozdaniem tzw. komitetu „akcji zbiorowych". We wtorek Komisja przystąpiła do głosowania nad projektem rezolucji 11 państw i poprawkami do tego projektu.

Podsumowując wyniki dyskusji, po przeanalizowaniu stanowiska delegacji różnych krajów, w tej liczbie tych, które zwykle ślepo podporządkowują się dyktatowi Stanów Zjednoczonych, szef delegacji ZSRR — minister Wyszyński skonstatował w swym wtorkowym przemówieniu całkowite fiasko amerykańskiego planu tzw. „akcji zbiorowych". W toku dyskusji wiele delegacji wniosło do projektu rezolucji 11 krajów poprawki, które w istocie rzeczy pozbawiły wszelkiego znaczenia ten projekt. Nawet delegaci krajów bloku anglo - amerykańskiego — jedni bardziej odważnie, inni mniej odważnie, w zależności od stopnia ich podporządkowania Stanom Zjednoczonym — ustosunkowali się negatywnie do amerykańskiego programu tzw. „akcji zbiorowych", odmówili aprobaty sprawozdania komitetu „akcji zbiorowych". Zgłosili oni poprawki do rezolucji 11 krajów, które umożliwiają każdemu krajowi — członkowi ONZ odmowę udziału w „akcjach zbiorowych", Nauka, która płynie ze zbrodniczej interwencji amerykańskiej w Korei, fiasko próby agresorów amerykańskich ujarzmienia bohaterskiego narodu koreańskiego i przekształcenia Korei w ich agresywną bazę — nie była daremna. Nawet delegacje krajów podporządkowanych ślepo Stanom Zjednoczonym zrozumiały, że amerykański plan tzw. „akcji zbiorowych" — to nowa próba wciągnięcia ich do awantur wojennych w rodzaju amerykańskiej interwencji w Korei, to nowy zamach na ich suwerenność narodową. Fakt, że Stany Zjednoczone i inni autorzy projektu rezolucji 11 krajów zmuszeni byli zaakceptować zgłoszone poprawki — jest najlepszym świadectwem siły i rozmachu oporu, na który natrafił amerykański plan wciągnięcia innych państw do imperialistycznych planów Stanów Zjednoczonych.

Przedstawiciele Wenezueli, Kolumbii, Republiki Dominikańskiej, Chile, Islandii, Szwecji i wielu innych krajów w istocie rzeczy poddali dalszej rewizji zrewidowany już projekt rezolucji 11 krajów z tego punktu widzenia, czy nie pozostała w nim, po wniesieniu poprawek, jakaś furtka, która mogłaby usprawiedliwić jakiekolwiek roszczenia Stanów Zjednoczonych wobec krajów — członków ONZ w sprawie ich udziału w tzw. „akcjach zbiorowych". Nawet delegat Wenezueli — jeden z współautorów rezolucji 11 krajów, uważał za konieczne przy-

(Dokończenie na str. 2)

Złożenie listów uwierzytelniających Prezydentowi RP przez posła Argentyny

WARSZAWA (PAP) — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 9 bm. na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Argentyny pana Arturo Leonelo Luduen'a, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające pan poseł Arturo Leonelo Luduen'a wygłosił następujące przemówienie:

„Ekscelencjo, Panie Prezydencie, rząd mój zechciał wyróżnić mnie moją nominacją na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy osobie Waszej Ekscelencji i jestem niezmiernie rad, że mogę przebywać w tym szlachetnym kraju.

Byłoby z mej strony pretensjonalne, gdybym chciał dorzucić jeszcze coś do tego co zostało tak wzniośle i wymownie wyrażone przez Jego Ekscelencję Pana Prezydenta narodu argentyńskiego w piśmie, które zlecił mi wręczyć Waszej Ekscelencji. Pismo to, Panie Prezydencie, jest orędziem przyjaźni narodu argentyńskiego i generała Juana Perona dla narodu polskiego i jego dostojnego Prezydenta.

Czuję się wielce zaszczycony i dumny z tego, że mogę reprezentować naród i rząd argentyński wobec Waszej Ekscelencji. W misji tej za główne zadanie obieram sobie utrzymanie i rozwój więzów przyjaźni szczęśliwie istniejących między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Argentyńską. Pozwalam sobie też prosić, abym w wykonywaniu tej szlachetnej misji mógł liczyć na poparcie Rządu Polskiego.

Niechaj mi wolno będzie, Panie Prezydencie, złożyć w ręce Waszej Ekscelencji listy odwołujące mego poprzednika pana Martin Luis Drago oraz listy uwierzytelniające mnie w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy Jej osobie, jak również wyrazić me najgorętsze życzenia pomyślności i wielkości Rzeczypospolitej Polskiej i szczęścia osobistego Waszej Ekscelencji".

* * *

Prezydent RP odpowiedział:

„Panie Ministrze

Przyjmując z rąk pańskich listy uwierzytelniające, które akredytują go w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy mojej osobie, miło mi słyszeć, że za główne zadanie w swej nowej misji stawia pan sobie, panie ministrze, utrzymanie i dalsze zacieśnienie więzów przyjaźni szczęśliwie istniejących między naszymi krajami.

Pragnę zapewnić pana, że w misji tej znajdzie pan ze strony Rządu Rzeczypospolitej pełne zrozumienie dla wagi, jaką posiadają dla sprawy pokoju szczerze przyjazne stosunki między narodami nawet geograficznie odległymi oraz dla wagi, jaką dla utrwalenia tej przyjaźni posiada utrzymanie i stały rozwój międzynarodowej współpracy ekonomicznej i kulturalnej. Dlatego też wszelkie pańskie poczynania, w tym kierunku zmierzające mogą liczyć na pełne i życzliwe poparcie Rządu Polskiego jak i moje własne.

Pragnę w końcu prosić pana o przekazanie Jego ekscelencji Prezydentowi Republiki Argentyńskiej mego podziękowania za wyrażone uczucia dla Rzeczypospolitej Polskiej i dla mnie osobiście, oraz podziękować panu, panie ministrze, za złożone życzenia".

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających obecni byli: minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzeszewski, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP minister Marian Rybicki, wicedyrektor Gabinetu Prezydenta RP Edward Drozdowicz i dyrektor Protokołu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Edward Bartol.

Następnie pan poseł Arturo Leonelo Luduen'a został przyjęty przez Prezydenta RP na audiencji prywatnej, przy której obecny był minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzeszewski.

Przybywającemu do Belwederu posłowi kompania honorowa Wojska Polskiego oddała honory wojskowe przy dźwiękach hymnu narodowego Argentyny, w chwili odjazdu pana posła Luduen'a odegrany został polski hymn narodowy.

54 rocznica urodzin wielkiego brazylijskiego bojownika o postęp i pokój Luis Carlos Prestesa

WARSZAWA (PAP) — Z okazji 54 rocznicy urodzin wielkiego brazylijskiego bojownika o postęp i pokój Luis Carlos Prestesa oraz zbliżającego się Ogólnoamerykańskiego Kongresu Obrońców Pokoju PKOP zorganizował dnia 9 bm. w sali konferencyjnej CRZZ uroczyste zebranie.

Na zebranie, któremu przewodniczył wiceprzewodniczący CRZZ Aleksander Burski, przybyli liczni działacze ruchu obrońców pokoju i aktywiści związkowi. Obecni byli również przebywający w Polsce przedstawiciele Komitetu Obrońców Pokoju Brazylii oraz grupa emigrantów hiszpańskich.

„Obchodząc 54 rocznicę urodzin Luis Carlos Prestesa — oświadczył zagajając zebranie wiceprzewodniczący CRZZ — składam hołd najlepszemu synowi ludu brazylijskiego, jego legendarnemu przywódcy, który życie swe poświęca walce o wolność swego narodu, o wolność wszystkich narodów Ameryki Łacińskiej.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Komitetu Obrońców Pokoju Brazylii. Mówca szeroko zobrazował walkę jaką prowadzi lud Brazylii o wyzwolenie narodowe spod imperialistycznego jarzma, o chleb i pokój pod kierownictwem swej Komunistycznej Partii i jej wielkiego przywódcy Luis Carlos Prestesa.

„Uroczystość dzisiejsza — oświadczył m. in. mówca — jest dowodem, że naród polski, który z radością i zapałem buduje ustrój szczęścia i dobrobytu, czci i kocha przywódcę ludu brazylijskiego.

W walce przeciw podżegaczom wojennym, przeciw anglo-amerykańskim imperialistom w obronie pokoju, wolności i demokracji lud Brazylii zawsze wiernie stać będzie po stronie obozu pokoju i postępu, któremu przewodzi Związek Radziecki i Wódz międzynarodowego proletariatu — Towarzysz Stalin."

Współzawodnictwo o sztandar przechodni Prezydium WRN trwa

Zmobilizować wszystkie siły do pełnego wykonania obowiązków wsi

Powiaty Włocławek i Grudziądz najbliżej przekroczenia 90 proc.

Termin realizacji zobowiązań wsi już minął. Nie znaczy to jednak, że zakończyła się walka o pełne wykonanie wszystkich obowiązków wsi. W dalszym ciągu trwa ona i będzie trwała tak długo, dokąd każdy powiat, każda gmina i gromada, każde gospodarstwo nie wywiąże się z planów skupu zboża, ziemniaków i zobowiązań finansowych. Nie można w tej walce zapominać o żadnym z tych obowiązków wsi. Wszystkie one muszą być wykonane w pełni.

Każdy powiat posiada możliwości zdobycia sztandaru przechodniego Prez. WRN za najlepsze i najwcześniejsze wykonanie planów zbożowych, ziemniaków i zobowiązań finansowych. Walka idzie więc również o to, który z powiatów jako pierwszy zdobędzie sztandar przechodni.

W planowym skupie zboża według danych na 8 bm. nadal przodują powiaty Tuchola i Chojnice, które przekroczyły 100 proc. planu rocznego. Dziesięć powiatów zostało zwolnionych od miarek i odsypów i przodujący chłopi tych powiatów walczą o jak najwcześniejsze wykonanie planów w 100 proc. mobilizując wlokących się jeszcze na szarym końcu do jak najszybszego uregulowania zobowiązań.

Najbliżej pełnego wykonania rocznego planu skupu zboża znajdują się na 8 bm. powiaty Sępólno (96 proc.), Bydgoszcz i Wyrzysk (93,8 proc.). Bliskie przekroczenia 90 proc. i uzyskania zwolnienia od miarek i odsypów są powiaty — Włocławek i Grudziądz. Między nimi trwa współzawodnictwo o to, który pierwszy przekroczy 90 proc.

A oto powiaty, które poważnie ciągną w tył całe województwo w wykonaniu rocznego planu skupu zboża: Wąbrzeźno — 86,9 proc., Lipno — 85,6 proc., Aleksandrów Kuj., Chełmno i Żnin po 84,4 proc., Brodnica i Mogilno po 84,2 proc.

Na koniec roku najlepsze wyniki w realizacji podatku gruntowego uzyskały powiaty Toruń — 96,3 proc., Brodnica — 95,9 proc., Rypin — 94,6 proc., Tuchola — 94 proc., Sępólno — 93,8 proc., Lipno — 92,3 proc., Chojnice — 92 proc., Szubin — 91,4 proc., Wyrzysk — 91,3 proc., Inowrocław — 91 proc. i Włocławek — 90,5 proc. Spłaty z tytułu SFOR najlepiej zrealizowały powiaty — Sępólno, Rypin, Bydgoszcz i Toruń.

Zapewne między tymi powiatami rozegra się ostateczna walka o zdobycie sztandaru przechodniego Prez. WRN. Przy wzmożonym wysiłku jednak całego aktywu w pozostałych powiatach i one mają wszelkie szanse zdobycia sztandaru.

Sytuacja wymaga poważnego wysiłku ze strony wszystkich powiatów naszego województwa, a szczególnie takich powiatów jak Lipno, Mogilno i Żnin, w których zbyt liberalny stosunek do opornych i sabotujących zarządzenia władzy ludowej kułaków ze strony niektórych Rad Narodowych oraz brak pełnej mobilizacji wszystkich organizacji partyjnych znacznie utrudnia przeprowadzenie do końca walki o wykonanie obowiązków wsi.

Przed wszystkimi powiatami, wszystkimi organizacjami partyjnymi, ZSCh, ZMP, Kołami Gospodyń ZSCh, Radami Narodowymi, całym aparatem skupu i kontraktacji stoi poważne zadanie zmobilizowania wszystkich sił do zdecydowanej walki o pełne wykonanie zobowiązań wsi pomorskiej wobec Państwa.

Nie może być żadnego powiatu, żadnej gminy i gromady, żadnego gospodarstwa w naszym województwie, które by nie spełniło w całości obowiązków wobec Państwa.

Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich

Nowy Wehrmacht powstanie w ciągu 8 tygodni

BERLIN (PAP) — Prasa donosi, że pełniący obowiązki ministra spraw wojskowych w rządzie Adenauera Blank wygłosił we wtorek na posiedzeniu frakcji poselskiej Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) w Bonn przemówienie, w którym zakomunikował, że armia zachodnio-niemiecka zostanie oficjalnie utworzona w 8 tygodni po podpisaniu układu o tzw. europejskiej armii. Zostanie wprowadzona obowiązkowa służba wojskowa, która będzie trwała 18 miesięcy. Niemieckie dywizje otrzymają natychmiast na wyposażenie — 2.300 czołgów i 1.700 samolotów bojowych.

Blank zaznaczył, że w pierwszym etapie armia zachodnio-niemiecka liczyć będzie 12 dywizji pancernych, 6 dywizji zmotoryzowanej piechoty oraz jednostki artylerii i oddziały saperskie.

W skład lotnictwa wejdą eskadry samolotów odrzutowych, bombowców i myśliwców.

Blank zaznaczył, że plany i termin utworzenia armii zachodnio-niemieckiej zostały opracowane wspólnie przez generałów amerykańskich i zachodnio-niemieckich.

* * *

BERLIN (PAP). Jak donosi Agencja ADN, na 24 godziny przed debatą w Bundestagu nad planem Schumana, Adenauer przeprowadził tajną konferencję z wysokimi komisarzami mocarstw zachodnich. Przedmiotem obrad były zagadnienia wojskowe. Wydany po zakończeniu konferencji komunikat stwierdza, że „nowe dotychczas nierozwiązane kwestie zostały uzgodnione".

Pachołkowie trumanowscy, zdrajcy Ojczyzny i narodu

przed Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Dnia 10 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczyna się proces szpiegów nasłanych do Polski przez wywiad amerykański: Witolda Bikulicza, Jana Koja, Pawła Griegera, Jerzego Barona i Alfreda Planety.

Akt oskarżenia podkreśla na wstępie, że imperializm amerykański, realizując swe zbrodnicze plany wywołania trzeciej wojny światowej, organizuje na terenie Niemiec Zachodnich i zachodniego Berlina ośrodki wywiadowcze oraz t. zw. obozy dla uchodźców, które w rzeczywistości służą jako punkty oparcia dla werbunku i nasyłania agentów na tereny ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec Zachodnich rozbudowano cały system kursów dla przeszkalania zwerbowanych agentów na wykwalifikowanych szpiegów, dywersantów i terrorystów. Ośrodki wywiadowcze, występujące pod różnymi szyldami, wzmogły w ostatnim czasie masowe werbowanie agentów i przerzucanie ich na teren Polski. Agenci werbowani są przede wszystkim wśród przestępców i zdegenerowanych wyrzutków, szukających schronienia w państwach kapitalistycznych, a przede wszystkim na terenie neohitlerowskich Niemiec.

Między innymi w okresie od kwietnia do końca października 1951 r. podczas usiłowania nielegalnego przekroczenia granicy zostali zatrzymani Bikulicz, Koj, Grieger, Baron i Planeta — wysłani do Polski w celu prowadzenia szpiegostwa i dywersji.

OSK. BIKULICZ, NOTORYCZNY KRYMINALISTA, WIELOKROTNIE KARANY ZA LICZNE KRADZIEŻE — OTO TYPOWY WSPÓŁPRACOWNIK AMERYKAŃSKIEGO WYWIADU

Oskarżony Witold Bikulicz — były andersowiec i notoryczny kryminalista, wielokrotnie karany za liczne kradzieże, został zwerbowany do roboty szpiegowskiej przez kapitana wywiadu amerykańskiego w maju 1947 r. w czasie, gdy odbywał karę za kradzież w więzieniu w Schwaebisch-Hall (Niemcy Zachodnie).

Po podpisaniu odpowiedniego zobowiązania Bikulicz otrzymał szpiegowskie zadanie rozpracowywania m. in. polskiego lotnictwa i 8 czerwca 1947 roku został dołączony do grupy odsyłanych do Polski więźniów i w ten sposób przerzucony do kraju. Bikulicz w grupie więźniów został odstawiony do więzienia w Cieszynie, a po zwolnieniu, które nastąpiło we wrześniu 1947 r. przystąpił do zleconej mu roboty szpiegowskiej.

Oskarżony został poinformowany, że w wypadku dekonspiracji na terenie Polski winien starać się przedostać do Berlina zachodniego i w jakimkolwiek posterunku żandarmerii MP zgłosić się do oficera wywiadu amerykańskiego CIC, podając swój numer rozpoznawczy.

Podczas pobytu w Polsce Bikulicz zebrał zlecone mu przez wywiad amerykański dane szpiegowskie dotyczące Wojska Polskiego i przemysłu, po czym w dniu 5 marca 1951 r. nielegalnie przekroczył granicę, udając się do zachodniego sektora Berlina, gdzie natychmiast nawiązał kontakt z oficerem CIC.

Po przesłuchaniu w siedzibie wywiadu amerykańskiego w Zehlendorfie Bikulicz został skierowany do punktu dla obcokrajowców w Berlinie. Punkt ten służył wywiadowi amerykańskiemu do werbowania ag[…]ów spośród przebywających w nim przestępców zbiegłych z Polski. Bikulicz zetknął się tam ze współoskarżonym Janem Kojem.

Osk. Koj również notoryczny kryminalista, kilkakrotnie karany za pijaństwo, awanturnictwo i kradzież, zbiegł z Polski w sierpniu 1949 r. do Berlina zachodniego, gdzie przez policję zachodnio-niemiecką został skierowany do punktu dla obcokrajowców.

W styczniu 1951 r. Koj zetknął się z placówką wywiadu amerykańskiego, zamaskowaną szyldem instytucji udzielającej pomocy „uchodźcom" z Polski. W tym ośrodku szpiegowskim oskarżony został szczegółowo przesłuchany przez pracowników wywiadu amerykańkiego Puka, „Stefana" i „Artura".

Koj skontaktował również z Pukiem i „Stefanem" współoskarżonego Bikulicza, który przekazał im szereg szpiegowskich informacji dotyczących Wojska Polskiego i przemysłu.

W kwietniu 1951 r. „Artur" zlecił Kojowi przeprowadzenie w Polsce szeregu zadań szpiegowskich. Zadania te polegały m. in. na „rozpracowaniu" w Polsce pewnej kopalni i na przekazaniu na wskazane miejsca w Poznaniu wezwania do niejakiego płk. Skibińskiego do stawienia się w Berlinie oraz zaszyfrowanych wiadomości. Oskarżony otrzymał również polecenie przeprowadzenia płk. Skibińskiego przez granicę. „Artur" dał wówczas Kojowi pewną sumę pieniędzy w markach i dolarach.

W tym samym czasie osk. Bikulicz, który utrzymywał stały kontakt ze wspomnianą placówką wywiadu amerykańskiego w Zehlendorfie, otrzymał od niej polecenie natychmiastowego udania się do Polski w celu nawiązania kontaktu z działającym w kraju agentem Koniecznym oraz zebrania dalszych materiałów szpiegowskich dotyczących wojska i kolejnictwa.

24 kwietnia 1951 r. Bikulicz wraz z Kojem, w celu wykonania zleconych im zadań szpiegowskich, udali się razem do Polski i w trakcie przekraczania granicy zostali zatrzymani.

KONSULAT USA OŚRODKIEM WERBUNKOWYM RÓŻNEGO RODZAJU MĘTÓW SPOŁECZNYCH I ZDRAJCÓW WŁASNYCH NARODÓW

Osk. Paweł Grieger jest defraudantem, który z obawy przed odpowiedzialnością 12 czerwca 1950 r. zbiegł z Polski do Berlina zachodniego. Po kilku dniach pobytu w punkcie dla uchodźców w Berlinie, Grieger został skierowany do konsulatu USA, gdzie przesłuchał go pracownik wywiadu amerykańskiego „Bill". W wyniku rozmowy z „Billem", oskarżony podpisał następnie zobowiązanie współpracy z wywiadem amerykańskim, po czym „Bill" zażądał od niego opracowania meldunku szpiegowskiego. Grieger udzielił szeregu informacji szpiegowskich „Billowi", który dał mu pewną sumę w markach niemieckich.

W sierpniu 1950 r. Grieger otrzymał od „Billa" polecenie udania się do Polski z zadaniem zorganizowania „kanału przerzutowego" i sieci wywiadowczej na terenie Górnego Śląska, „rozpracowania" pewnych kopalń oraz przygotowania miejsca dla zainstalowania radiostacji i zorganizowania jej obsługi. Grieger zaopatrzony przez „Billa" w fałszywe dokumenty i pieniądze nielegalnie przekroczył granicę i przybył do Katowic.

Oskarżony, wykonując w kraju zlecone mu zadania szpiegowskie, zwerbował m. in. do współpracy z wywiadem amerykańskim swego znajomego właściciela restauracji Franciszka Barańskiego i Mariana Kruszyńskiego.

W połowie 1951 r. Grieger postanowił przedostać się z powrotem zagranicę do dyspozycyjnego ośrodka wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim. 27 lipca 1951 r. Grieger usiłując wspólnie z Barańskim przekroczyć nielegalnie granicę kraju, został zatrzymany przez patrol Wojsk Ochrony Pogranicza.

VOLKSDEUTSCH — B. ŻOŁNIERZ WEHRMACHTU I KORPUSU ANDERSA AMERYKAŃSKIM SZPIEGIEM

Osk. Jerzy Baron — w czasie okupacji volksdeutsch — jest byłym żołnierzem Wehrmachtu i korpusu Andersa. Baron w marcu 1951 r. w Kochłowicach usiłował zamordować swoją żonę i dziecko, strzelając do nich kilkakrotnie z przechowywanego nielegalnie rewolweru.

Baron zbiegł z kraju w początkach maja 1951 r., udając się do zachodniego sektora Berlina, gdzie za pośrednictwem funkcjonariuszy policji zachodnio-niemieckiej został skierowany do punktu dla obcokrajowców. Po kilku dniach oskarżony został zaprowadzony przez agenta wywiadu do placówki wywiadu amerykańskiego, gdzie został przyjęty przez zatrudnionego tam przedwojennego dwójkarza „Stefana". „Stefan", po szczegółowym przesłuchaniu i uzyskaniu od oskarżonego informacji szpiegowskich, dotyczących m. in. produkcji polskich kopalń oraz jednej z hut — zwerbował Barona do roboty szpiegowskiej na rzecz wywiadu amerykańskiego.

„Stefan" zaaranżował również rozmowę Barona z przedstawicielką rozgłośni radiowej „wolna Europa". W toku tej rozmowy, za którą oskarżony otrzymał wynagrodzenie 10 marek i kilka sztuk papierosów, Baron przekazał przedstawicielce „wolnej Europy" szereg oszczerczych plotek, szkalujących Polskę Ludową.

Latem Baron został przez „Stefana" wyprawiony do Polski w celu przeprowadzenia szeregu zadań szpiegowskich.

Przekraczając granicę polską w celu wykonania zleconej mu roboty szpiegowskiej, Baron został zatrzymany przez patrol WOP.

Osk. Alfred Planeta, karany za fałszerstwo czeku, zbiegł 1 września 1950 roku z kraju do Norymbergi, gdzie skierowany został do punktu dla uchodźców. Wezwany do oficera wywiadu amerykańskiego CIC, przeprowadzającego na terenie tego punktu werbunek agentów, Planeta przekazał wywiadowi amerykańskiemu szereg szpiegowskich informacji z dziedziny wywiadu wojskowego i gospodarczego.

W końcu 1950 r. i początku 1951 r. Planeta nawiązał kontakt z agentami wywiadu amerykańskiego „Jerzym" i „Stanisławem", którzy będąc przedstawicielami ekspozytury tego wywiadu występującej pod nazwą „rady politycznej" zwerbowali oskarżonego do roboty szpiegowskiej przeciwko Polsce.

Po przejściu szczegółowego przeszkolenia szpiegowskiego pod kierunkiem agenta wywiadu amerykańskiego „Karola" — Planeta zaopatrzony w fałszywe dokumenty, pieniądze i materiały szpiegowskie, został w dniu 5 września 1951 roku wysłany do Polski z zadaniem organizowania sieci szpiegowsko-dywersyjnej.

Po przybyciu do kraju Planeta został zatrzymany.

Kryzys rządowy we Francji

PARYŻ (PAP). Prawicowy socjalista Pineau, któremu prezydent Vincent Auriol zaproponował we wtorek utworzenie gabinetu, oświadczył, że nie podejmie się misji tworzenia rządu.

W środę prezydent Auriol rozpoczął ponownie konsultacje z przywódcami partii politycznych.

Na ręce prezydenta napływają setki depesz i rezolucji z całego kraju z żądaniem powołania do życia rządu prowadzącego politykę pokoju, niepodległości narodowej i postępu.

Na marginesie kryzysu rządowego, dziennik „L'Humanite" przypomina jak zgubne dla Francji były w ostatnich latach rządy reakcyjnych gabinetów. Dziennik podkreśla, że od chwili przystąpienia Francji do planu Marshalla, zdolność nabywcza mas pracujących spadła o prawie 50 proc. Inflacja poczyniła zastraszające postępy. W maju 1947 r. obieg banknotów wynosił 738 miliardów franków, a obecnie wynosi 1.842 miliardy. W tym samym okresie czasu dokonano trzech dewaluacji franka. Rezerwy złota banku Francji spadły o około 30 proc., a podatki zostały znacznie podwyższone.

Rząd belgijski podał się do dymisji

BRUKSELA (PAP) — Rząd premiera J. Pholiena postanowił podać się do dymisji. W środę 9 stycznia odbyło się posiedzenie rady ministrów, które trwało przeszło 9 godzin i w wyniku którego premier Pholien postanowił złożyć na ręce króla rezygnację całego gabinetu. Premier ma być przyjęty przez króla w czwartek.

* * *

PARYŻ (PAP) — Omawiając decyzję premiera belgijskiego podania się do dymisji, korespondent agencji „France Presse" w Brukseli przypomina, że rząd belgijski wystosował niedawno do sekretariatu tzw. „rady bloku atlantyckiego" notę, w której stwierdza, że odrzuca wszelkie „zalecenia" w sprawie zwiększenia tempa remilitaryzacji Belgii. Nota podkreśla, że Belgia wyczerpała wszystkie swe możliwości w dziedzinie rozbudowy zbrojeń i że „dalszy wysiłek w tym kierunku" doprowadzi ją do ruiny.

Rząd USA zmierza do rozszerzenia agresji na Dalekim Wschodzie

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi, że artyleria przeciwlotnicza ochotników chińskich zestrzeliła w Korei Północnej bombowiec amerykański typu „B—26".

Wzięty do niewoli pilot bombowca, Steiner, który zeskoczył na spadochronie miał przy sobie 5 dwustronnych map sztabowych. Na jednej mapie znajdował się rejon Pekinu, na drugiej Portu Artura, na trzeciej prowincji Dżehol i Mukden, na czwartej Władywostoku i Kaesongu, na piątej mapie — Nagasaki i Kahosima.

Steiner oświadczył, że w czasie swego pobytu w Korei odbył łącznie 25 lotów nocnych, podczas których bombardował linie komunikacyjne Wojsk Ludowych. Lot dzienny odbył tylko raz i samolot jego został zestrzelony.

Agencja Nowych Chin podkreśla, że lot bombowca amerykańskiego zaopatrzonego w mapy obszarów Chińskiej Republiki Ludowej, świadczy dobitnie o dążeniu interwentów amerykańskich do rozszerzenia agresywnej wojny.

Porażka imperialistów amerykańskich w ONZ

(Dokończenie ze str. 1).

pomnieć, że możliwość wysyłania wojsk Wenezueli poza granicę kraju jest niezwykle ograniczona.

Delegaci Islandii i Costa — Rica oświadczyli, że w ogóle nie mogą wysyłać żołnierzy za granicę. Przedstawiciel Szwecji uprzedził kategorycznie, że zgodnie z ustawodawstwem jego kraju, Szwecja nie może wysyłać wojsk poza granicę kraju i jej siły zbrojne nie mogą uczestniczyć w „akcjach zbiorowych".

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji czując, że ich rezolucja doznaje fiaska, uczynili wszystko, aby „uratować swój prestiż". Gorliwie zabiegali o odrzucenie możliwie największą ilością głosów radzieckiego projektu rezolucji, przewidującego rozwiązanie komitetu „akcji zbiorowych" i niezwłoczne zwołanie periodycznego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa celem rozpatrzenia środków, zmierzających do zlikwidowania istniejącego napięcia międzynarodowego i do pokojowego uregulowania kwestii Korei. Jak wiadomo, propozycja radziecka spotkała się z pozytywną oceną wielu delegacji, w szczególności krajów arabskich. Delegacja Stanów Zjednoczonych, nie mając odwagi odrzucić bezpośrednio rezolucji radzieckiej, uciekła się do nowego manewru. Wraz z delegacjami Anglii, Francji i Brazylii zgłosiła „poprawkę", która proponuje zastąpić cały tekst propozycji radzieckiej nieokreślonym i nikogo nie obowiązującym wskazaniem na możliwość zwołania periodycznego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa — co i bez tego przewidziane jest przez Kartę NZ. Tym samym delegacje Stanów Zjednoczonych i ich partnerów raz jeszcze dowiodły, że nie chcą zlikwidowania istniejącego napięcia międzynarodowego i jak najszybszego pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Delegat Francji, usiłując przedstawić w fałszywym świetle stanowisko Związku Radzieckiego, aby w ten sposób doprowadzić do odrzucenia rezolucji radzieckiej, wygłosił długie, antyradzieckie przemówienie. Przewodniczący Komisji zmuszony był przerwać wywody delegata francuskiego i przypomnieć mu, że ogólna dyskusja została już zakończona i że delegat Francji powinien wyjaśnić tylko motywy swego głosowania.

Mimo ostrzeżenia ze strony przewodniczącego Komisji delegat francuski w dalszym ciągu raczył Komisję swymi niezręcznymi, nie mającymi nic wspólnego z omawianą sprawą, oszczerstwami pod adresem ZSRR.

Przemówienie szefa delegacji radzieckiej ministra Wyszyńskiego

W związku z tym szef delegacji radzieckiej — Wyszyński poprosił o głos w celu udzielenia odpowiedzi przedstawicielowi Francji. Prośba delegata radzieckiego została uwzględniona.

Odpowiadając delegatowi francuskiemu, min. Wyszyński oświadczył m. in.: Przedstawiciel francuski przyznał, że po pierwsze, istnienie veta jest prawnie usankcjonowane. Jest to oczywiście znaczny krok naprzód, świadczący, że niekiedy nauka nie idzie w las i daje pozytywne rezultaty.

Przedstawiciel Francji oświadczył równocześnie, że co innego jest uznawać veto w zasadzie, a co innego — korzystać z veta. Z początku przedstawiciel francuski mówił, że delegacja radziecka 50 razy zastosowała veto w Radzie Bezpieczeństwa. Obecnie powiedział, że nie jest ważne, czy 50 razy czy 30 razy. To również postęp z jego strony. Cieszy mnie tego rodzaju postęp. Albowiem jest to jeszcze jeden krok do prawdy. Następnie przedstawiciel Francji stwierdził, że w moich przemówieniach usiłowałem dowieść, iż „akcje zbiorowe" stanowią w istocie przygotowania do wojny. Jest to zupełnie słuszne. Cieszyłbym się, gdyby przedstawiciel Francji ze swej strony starał się dowieść, że tzw. „akcje zbiorowe" w istocie rzeczy nie stanowią takiego planu przygotowań wojennych, przygotowań do nowej agresji.

Przedstawiciel Francji — mówił dalej Wyszyński — nawiązał do projektu rezolucji delegacji radzieckiej. Oponuje on przeciwko periodycznym posiedzeniom Rady Bezpieczeństwa w formie proponowanej przez projekt rezolucji ZSRR. Projekt rezolucji radzieckiej proponuje niezwłoczne zwołanie periodycznego posiedzenia Rady, a delegat francuski występuje właśnie przeciwko temu, by zwołano je niezwłocznie. Twierdzi on, że jest człowiekiem bardzo cierpliwym, że wprawdzie rokowania koreańskie toczą się już sześć miesięcy bez żadnych rezultatów, ale może poczekać jeszcze sześć miesięcy. My jednak sądzimy, że dla każdego, kto rzeczywiście poważnie podejdzie do tej sprawy, powinno być jasne iż rokowania w Panmundżonie nie mogą być obliczone tylko na cierpliwość, lecz, że trzeba je wszelkimi sposobami przyspieszyć z tym, aby zakończyły się pomyślnie. Gdy mówimy o konieczności ingerencji Rady Bezpieczeństwa w kwestii koreańskiej, to na obecnym etapie proponujemy, aby Rada Bezpieczeństwa całym swym autorytetem udzieliła pomocy w kierunku pomyślnego zakończenia rokowań w Korei.

Mówi się nam: „Nie trzeba się starać o przyspieszenie tych rokowań w kierunku pomyślnego ich zakończenia" my jednak chcemy, aby ONZ, pod której flagą toczy się wojna w Korei, sprecyzowała swe stanowisko na periodycznym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa bądź też, w ostatecznym wypadku, na Zgromadzeniu Ogólnym, co proponujemy w naszych innych wnioskach w sprawie czwartego punktu porządku dziennego. Nalegamy, aby Zgromadzenie Ogólne zaleciło stronom uczestniczącym w wojnie w Korei powzięcie takich lub innych kroków. Proponujemy Zgromadzeniu Ogólnemu, aby dało takie zalecenia, które by sprzyjały położeniu kresu rozlewowi krwi w Korei. Jesteśmy za pokojem nie w słowach lecz w czynach i żądamy tego samego od ONZ.

Jeśli jest to możliwe w Zgromadzeniu Ogólnym, to i tam postawimy tę sprawę będziemy prosili o przyjęcie naszej propozycji, będziemy na to nalegali, będziemy walczyli o naszą propozycję. Periodyczne posiedzenia Rady Bezpieczeństwa, które proponujemy odbyć na wysokim szczeblu, winny być zwołane natychmiast. Należy natychmiast omówić sprawę w jakiej formie i przy pomocy jakich środków można przyczynić się do pomyślnego zakończenia rokowań w Korei i utorować w ten sposób drogę do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Motywy, które przytoczył przedstawiciel Francji nie wytrzymują żadnej krytyki. Przykro było wręcz słuchać, gdy mówił on, że periodyczne posiedzenia Rady Bezpieczeństwa do niczego dobrego nie doprowadzą.

Tego rodzaju pesymizm jest oczywiście zrozumiały u tych, którzy nie chcą poprawy sytuacji międzynarodowej, którzy boją się niezwłocznego zwołania periodycznego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa, nie chcą jak najszybszego uregulowania kwestii Korei, pomyślnego zakończenia rokowań w sprawie zaprzestania działań wojennych.

* * *

Na popołudniowym posiedzeniu delegaci szeregu krajów, w tej liczbie Afganistanu, Burmy, Argentyny i Gwatemali zgłosili wiele istotnych poprawek do projektu rezolucji 11 krajów. Delegat Afganistanu oświadczył, że delegacja jego udzieliła poparcia temu projektowi rezolucji tylko — „w zasadzie". Afganistan nie zgadza się na udział swych sił zbrojnych w „akcjach zbiorowych".

Przedstawiciel Indonezji stwierdził, że nie będzie głosował za projektem rezolucji 11, albowiem uchwalenie tej rezolucji może jedynie doprowadzić do pogłębienia rozbieżności między wielkimi mocarstwami a w konsekwencji do zaostrzenia napięcia sytuacji międzynarodowej.

Przedstawiciel Burmy również podkreślił, że popiera plan „akcji zbiorowych" tylko w „zasadzie" albowiem rząd Burmy uważa, że udział sił zbrojnych jego kraju w „akcjach zbiorowych" jest niemożliwy.

Szef delegacji czechosłowackiej, Sekaninova, oświadczyła, że delegacja jej głosować będzie przeciwko projektowi rezolucji 11 — ponieważ celem tej rezolucji jest przekształcenie ONZ w narzędzie agresywnej polityki USA, usankcjonowanie agresywnych aktów USA oraz wciągnięcie innych państw do udziału w tych aktach. Sekaninova stwierdziła również, że delegacja jej głosować będzie za projektem rezolucji radzieckiej.

W dyskusji wziął również udział szef delegacji polskiej wiceminister Wierbłowski.

Z wielką uwagą Komisja Polityczna wysłuchała przemówienia szefa delegacji ZSRR min. Wyszyńskiego, który stwierdził, że delegacje USA, Anglii, Francji i Brazylii, występując przeciwko niezwłocznemu zwołaniu periodycznego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa, wykazują swą niechęć uregulowania spornych problemów i zlikwidowania napięcia sytuacji międzynarodowej. Stanowisko tych delegacji dowodzi, że Stany Zjednoczone i ich partnerzy dążą do utrzymania istniejącego napięcia międzynarodowego.

Następnie Komisja przystąpiła do głosowania nad przedstawionym projektem rezolucji i poprawkami do tego projektu.

Ponieważ pierwszy punkt projektu rezolucji radzieckiej, przewidujący rozwiązanie komitetu tzw. „akcji zbiorowych", przekreśla projekt rezolucji 11 — oddano go pod głosowanie w pierwszej kolejności.

Mimo, że znaczna część delegacji wyraziła w toku dyskusji swój negatywny stosunek do projektu rezolucji 11 — delegacje te nie ośmieliły się głosować za pierwszym punktem propozycji radzieckiej. Odrzucono go większością głosów. Za pierwszym punktem radzieckiego projektu rezolucji głosowało 5 delegacji (ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Ukraina i Białoruś), wstrzymały się od głosu Indie i Indonezja.

Następnie odbyło się głosowanie nad zrewidowanym projektem rezolucji 11-tu krajów, zawierającym poprawki, które odrzucają punkt aprobujący sprawozdanie komitetu „akcji zbiorowych" i zezwalają krajom — członkom ONZ na to, by nie brały udziału w tych „akcjach". Za tym skastrowanym, z punktu widzenia zamierzeń delegacji USA, projektem rezolucji, oznaczającym w istocie fiasko amerykańskiego planu tzw. „akcji zbiorowych", głosowało 51 delegacji. Przeciwko temu projektowi — 5 delegacji (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska i Czechosłowacja), 3 delegacje (Indie, Indonezja i Argentyna) wstrzymały się od głosu. W głosowaniu nad poszczególnymi punktami rezolucji 11 krajów wstrzymało się od głosu 4—15 delegacji. Rzecz charakterystyczna, że w głosowaniu nad poszczególnymi punktami największą liczbę głosów uzyskały punkty, zawierające wniesione przez różne delegacje poprawki.

Mimo że projekt rezolucji 11 krajów został przyjęty, wynik dyskusji świadczy o fiasku amerykańskiego planu tzw. „akcji zbiorowych". Na podstawie tej rezolucji uchwalonej w jej obecnej formie, rząd amerykański nie będzie mógł domagać się od krajów — członków ONZ, aby ich rezerwy wojskowe i siły zbrojne brały udział w agresywnych planach wojennych USA. Oznacza to, że Stany Zjednoczone poniosły w tej sprawie poważną porażkę, świadczącą o spadku ich prestiżu i wpływu w ONZ.

Głosowanie nad radzieckim projektem rezolucji odbędzie się na następnym posiedzeniu.

Warunkiem polepszenia sytuacji Włoch – to utworzenie rządu pokoju

RZYM (PAP). Na plenum KC Komunistycznej Partii Włoch 6 bm. sekretarz generalny partii Palmiro Togliatti zabrał głos w dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego: „Ochrona i odbudowa obszarów dotkniętych klęską powodzi".

Nie jest przypadkiem — powiedział Togliatti — że uwaga plenum skupiła się na tym zagadnieniu. Chodzi tu o najważniejszy we Włoszech fakt polityczny od czasu wyborów samorządowych w maju i czerwcu ubiegłego roku.

W związku z powodzią ujawniły się w pełni następstwa faktu, że Włochy — to kraj słaby pod względem ekonomicznym, o zacofanym wyekwipowaniu swego przemysłu i rolnictwa, a zarazem kraj, który od dziesiątków lat marnuje swe zasoby na przygotowanie wojen i awantur imperialistycznych. Podkreślanie tego faktu jest obowiązkiem komunisty, chodzi tu bowiem o konsekwencje polityki prowadzonej od dziesiątków lat przez panującą klasę burżuazyjną, polityki, której rzecznikami są teraz partia chrześcijańsko - demokratyczna i jej rząd. Albo ten kurs ulegnie zmianie, albo też wszyscy odczują jego nieubłagane następstwa.

Następnie mówca scharakteryzował stanowisko rządu wobec zagadnień międzynarodowych. Stwierdził on, że włoskie koła rządzące właśnie w ostatnich tygodniach wzmogły realizowanie zarządzeń związanych z tzw. polityką atlantycką.

Organizatorzy tej brudnej imprezy daremnie usiłują osłonić ją hasłem „jedności Europy". Jedność Europy — podkreślił mówca — oznacza przede wszystkim uznanie możliwości pokojowego współistnienia krajów o różnych ustrojach społeczno - politycznych oraz wymiany handlowej i kulturalnej między tymi krajami. Tymczasem zachodnie państwa atlantyckie, rozwodząc się na temat „jedności Europy" robią coś wręcz przeciwnego: stosują dyskryminację wobec krajów o ustroju niekapitalistycznym, negują możliwość pokojowego współistnienia, głoszą poglądy o nieuchronności wojny i otwarcie przygotowują wojnę, utrudniając wszelkimi sposobami wymianę handlową i kulturalną.

Pierwszym ich poczynaniem w kierunku stworzenia — jak powiadają — „jedności Europy" jest wskrzeszenie militaryzmu niemieckiego, który był zawsze zaciętym wrogiem porozumienia między narodami europejskimi.

Togliatti wyraził przekonanie, że w kraju istnieje potencjalna większość zdolna do poparcia programu socjalnego odnowienia Włoch.

Omawiając propozycje komunistów i socjalistów Togliatti stwierdził, że propozycją najdalej idącą jest utworzenie rządu pokoju, to jest takiego rządu, który wyrzeknie się polityki atlantyckiej, a będzie realizował politykę przyjaźni i współpracy ze wszystkimi narodami, politykę pokojowego współistnienia ze wszystkimi ustrojami. Jest to — powiedział mówca — najwyższy punkt, jaki można osiągnąć w walce o osłabienie napięcia wewnętrzno - politycznego. Natomiast propozycje, zrozumiałe dla tych wszystkich, którzy jeszcze nie zdali sobie sprawy, co oznacza rząd pokoju proponowany przez komunistów, sprowadzają się zasadniczo do 3 punktów:

1. Odroczenie wszystkich nadzwyczajnych wydatków wojskowych do czasu, aż powzięte zostaną środki naprawienia szkód, wyrządzonych gospodarce kraju ostatnimi klęskami żywiołowymi,

2. Zlikwidowanie wrogości i dyskryminacji w stosunku do ZSRR, krajów demokracji ludowej, Chińskiej Republiki Ludowej i innych krajów, to jest przejście od polityki rozbijania Europy i podżegania do nowej wojny, do polityki rzeczywistej jedności Europy i współpracy ze wszystkimi narodami.

3. Zlikwidowanie wszystkich form dyskryminacji między obywatelami oraz powrót rządu i wszystkich władz państwowych na grunt legalności konstytucyjnej.

Uważam — powiedział na zakończenie mówca — że wykonanie tych trzech elementarnych warunków może utorować drogę do decydującej poprawy sytuacji kraju.

W dziesiątą rocznicę powstania PPR

PPR – kontynuatorka najpiękniejszych tradycji narodu

W dziejach narodu polskiego, tak samo jak i w dziejach każdego narodu, toczyła się walka między siłami postępu, a siłami wstecznictwa i reakcji.

Z tych sił postępu wyrosła, kontynuując najlepsze tradycje patriotyczne i rewolucyjne naszego narodu, Polska Partia Robotnicza — przewodniczka klasy robotniczej i narodu. „Polska klasa robotnicza — czytamy w Deklaracji Programowej PPR "O co walczymy?" — jako klasa postępowa, związana bezpośrednio z nowoczesną formą produkcji gospodarczej, jest spadkobierczynią ruchów i dążeń wyzwoleńczych minionych pokoleń..."

PPR odrzuciła reakcyjne, antynarodowe tradycje szlachecko - burżuazyjne. Nawiązała do postępowych dążeń Andrzeja Frycza Modrzewskiego, do okresu Oświecenia, reprezentowanego przez Kołłątaja, Staszica, Jezierskiego i innych.

PPR przejęła postępowo - demokratyczne idee wielkiego wieszcza narodu, Adama Mickiewicza, który głosił: „Nowe siły, które się objawią światu — potęga ludu wszechmocnego i wszechwładnego, zapoznana przez tyranów, zdobędzie ludzkości zupełną wolność".

Własnością PPR i klasy robotniczej stały się tradycje demokratów Powstania Listopadowego 1830 r., którzy we wspólnej z rosyjską demokracją walce przeciwko tyranii cara wysunęli hasło: „Za wolność waszą i naszą". To samo hasło, które wcielali w życie Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski, walcząc na ziemi amerykańskiej przeciwko angielskiej okupacji, o wolność i niepodległość ludu amerykańskiego.

PPR wyrosła z idei głoszonej przez Edwarda Dembowskiego, najofiarniejszego bojownika pierwszej demokratycznej rewolucji na ziemiach polskich — powstania krakowskiego w 1846 r. „Dzięki powstaniu krakowskiemu — mówił Fryderyk Engels — kwestia polska z kwestii narodowej, jaką było dotychczas, stała się sprawą wszystkich narodów".

Walcząc u boku Armii Radzieckiej o wspólną sprawę zwycięstwa nad hitleryzmem, o wolność i szczęście dla milionów ludzi — kontynuowała PPR tradycje walki „Czerwonych" — organizatorów powstania 1863 r. i polskich komunardów na barykadach Paryża: Jarosława Dąbrowskiego, Walerego Wróblewskiego i in., którzy sprawę wyzwolenia Polski łączyli z walką o wolność i postęp na całym świecie.

Polska Partia Robotnicza, zrodzona z polskiego ruchu robotniczego i z najżywotniejszych potrzeb narodu, kontynuowała bezpośrednio bohaterskie tradycje swoich poprzedniczek, rewolucyjnych partii polskiej klasy robotniczej.

Wielki Proletariat — pierwszy wódz i organizator robotników — podniósł sztandar walki klasowej w duchu marksizmu, wniósł w szeregi robotnicze poczucie solidarności międzynarodowej. Prowadził on klasę robotniczą do pierwszych zorganizowanych walk przeciwko caratowi i kapitalizmowi.

Postacie bohaterów: Waryńskiego, który zmarł zamknięty w twierdzy carskiej; czterech proletariatczyków: Kunickiego, Pietrusińskiego, Ossowskiego i Rosjanina Bardowskiego, których powiesili w Cytadeli carscy siepacze — były dla PPR symbolem walki na śmierć i życie, jaką prowadziły rewolucyjno - proletariackie siły narodu polskiego w zaraniu ruchu robotniczego.

„PPR — czytamy w Deklaracji Programowej — nawiązuje do tradycji pierwszej polskiej partii robotniczej „Proletariat" i przejmuje od niej bojowość, odwagę w stawianiu przed narodem problemów i zadań, które reakcja obłożyła klątwą, wreszcie jej bezkompromisowość w walce z najeźdźcą".

„Od Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy — głosi dalej Deklaracja Programowa — przejmuje PPR jej nieugiętą walkę z caratem i szowinizmem". SDKPiL — partia nieugiętych rewolucjonistów: Feliksa Dzierżyńskiego, Juliana Marchlewskiego, Róży Luksemburg, Mariana Kasprzaka i innych uzbroiła klasę robotniczą w program oparty na zasadach naukowego socjalizmu. Zasługi SDKPiL-owców — podkreśla Lenin mówiąc, że „stworzyli oni poraz pierwszy czysto proletariacką partię w Polsce, proklamowali olbrzymiej wagi zasadę jak najściślejszego sojuszu robotnika polskiego i rosyjskiego w ich walce klasowej".

Solidarnie z proletariatem rosyjskim występował proletariat polski na barykadach rewolucji 1905 i 1917 roku, wbrew oporowi nacjonalistycznej PPS i nikczemnym knowaniom polskiej burżuazji współpracującej z zaborcami. Ta patriotyczna i internacjonalistyczna postawa cechowała również PPR realizującą trwałą przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim, budującą zręby socjalizmu w wyzwolonej Polsce w oparciu o pomoc i przykład Związku Radzieckiego.

PPR wyrosła z marksistowsko - leninowskiego pnia Komunistycznej Partii Polski. Przejęła ona od KPP jej niezłomność w walce o władzę dla klasy robotniczej, dla ludu, o niepodległość narodu.

W ciemną noc okrutnego panowania najeźdźcy hitlerowskiego PPR mobilizowała naród polski do walki „o Polskę demokratyczną, a nie faszystowsko - sanacyjną, o Polskę wolności i swobody dla ludu, a nie dla wyzyskiwaczy i gnębicieli, o Polskę, która zabezpieczy swym obywatelom pracę, chleb, naukę, dach nad głową i opiekę w starości, a nie o Polskę bezrobocia, głodu, ciemnoty, bezdomności i żebractwa, które były składowymi elementami Polski przedwrześniowej" (Deklaracja Programowa PPR).

To za wzorem KPP, Polska Partia Robotnicza z rewolucyjnym hartem i pogardą śmierci, z wiarą w zwycięstwo idei Lenina — Stalina zmagała się z krwawym okupantem faszystowskim. Podobnie jak KPP w okresie międzywojennym demaskowała i zwalczała zdradziecką, antynarodową politykę burżuazji i prawicy PPS, tak PPR, walcząc z hitleryzmem zmagała się jednocześnie ze zbrodniczą reakcją polską, która wspomagana przez imperialistów anglo - amerykańskich współpracowała z najeźdźcą i przeciwdziałała wyzwoleńczej walce narodu.

„Okres okupacji hitlerowskiej i narodowej niewoli dowiódł — stwierdza Deklaracja PPR — że walkę na śmierć i życie o wolność i niepodległość Polski podjęły tylko te siły społeczne, które reprezentują Polskę przyszłości. W pierwszym rzędzie robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca", którzy „ponoszą największe ofiary i cierpienia za winy polskiej reakcji".

Z okrzykiem „Niech żyje Polska Socjalistyczna!". „Niech żyje Związek Radziecki!", „Śmierć hitlerowskim okupantom" ginęli Peperowcy w walce zbrójnej z okupantem, ginęli na hitlerowskich szubienicach, w więzieniach i obozach koncentracyjnych. W walce wyzwoleńczej zginęli bohaterowie klasy robotniczej i narodu KPP-owcy, przywódcy PPR Marceli Nowotko, Paweł Finder, Małgorzata Fornalska. W walce o utrwalenie władzy ludowej zginął po wyzwoleniu wielki patriota i internacjonalista Karol Świerczewski.

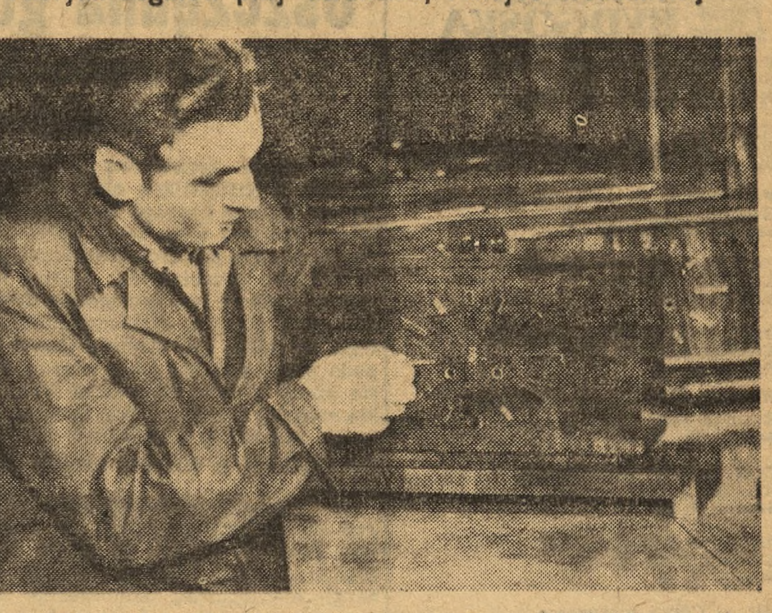
Ale ani okrutne represje okupanta, ani skrytobójcze mordy rodzimej reakcji nie zdołały osłabić walki PPR, której trzon stanowili najlepsi synowie Polski, wypróbowani w bojach KPP-owcy z Towarzyszem Bolesławem Bierutem na czele.

PPR kontynuowała zdecydowaną walkę z oportunizmem, jaką toczyła w okresie międzywojennym KPP. Historyczną zasługą KPP-owskiego trzonu kierowniczego PPR, a zwłaszcza wiernego ucznia Stalina i wodza narodowej walki wyzwoleńczej Towarzysza Bieruta, jest rozgromienie odchylenia prawicowo - nacjonalistycznego grupy Gomułki. Na grupę tę liczył imperializm amerykańsko - angielski i rodzima reakcja w swoich planach przywrócenia w Polsce kapitalizmu i oddania jej w niewolę imperializmu. Przekreślenie tych zbrodniczych planów ocaliło Polskę, zabezpieczyło jej wolność, suwerenność i budowę socjalizmu.

PPR wyrosła z narodu, z jego klasy robotniczej. Wniosła do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej najpiękniejsze patriotyczne i rewolucyjne jego tradycje. Dzięki wierności ideom Lenina — Stalina, dzięki wspaniałemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad faszyzmem, dzięki pomocy Kraju Rad i osobiście Towarzysza Stalina, urzeczywistniamy dziś pod przewodem Towarzysza Bieruta marzenia pokoleń. Budujemy wolną, niepodległą, socjalistyczną Polskę.

B. TROŃSKI

Fabryka zegarów przy Toruńskiej Fabryce Wodomierzy



Przy Toruńskiej Fabryce Wodomierzy rozpoczęła pracę jako jeden z jej działów — fabryka zegarów.

W styczniu opuści fabrykę pierwszych 2000 estetycznie wykonanych zegarów kominkowych.

NA ZDJĘCIU: Przodujący pracownik, Jan Nowakowski, ustawia wskazówki w całkowicie zmontowanym już zegarze. Foto CAF — Kondracki

Robotnicy PZWANN, Toruńskiej Fabryki Kotłów, Parowozowni PKP Kluczyki roztoczyli socjalistyczną opiekę nad maszynami

Załogi Pomorskich Zakładów Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia, Toruńskiej Fabryki Kotłów oraz Parowozowni PKP Toruń — Kluczyki w pełni doceniły inicjatywę tokarzy z PZBM i podjęły cenne zobowiązania w przedłużaniu żywotności maszyn.

W PZWANN socjalistyczna opieka nad warsztatami pracy została wprowadzona już w kilka dni po apelu tokarzy z PZBM. Do współzawodnictwa przystąpili wszyscy bez wyjątku pracownicy, obsługujący tokarki, frezarki, wiertarki itp. Jest to zasługą agitatorów partyjnych, którzy potrafili zmobilizować załogę do podejmowania zobowiązań. I tak brygada szlifierzy dzięki wprowadzeniu socjalistycznej opieki zaoszczędzi ponad 26.000 złotych, robotnicy pracujący na wiertarkach 18.240 złotych, a dział narzędziowni uzyska 16.590 złotych oszczędności. Ogółem pracownicy PZWANN podjęli zobowiązania wartości około 100 tysięcy złotych.

Załoga Toruńskiej Fabryki Kotłów również jako jedna z pierwszych w Toruniu wprowadziła u siebie socjalistyczną opiekę nad maszynami. O tym, że robotnicy żyją tym zagadnieniem świadczą słowa inicjatorki tej nowej formy współzawodnictwa ob. Tańskiej.

— Od chwili podjęcia przez nas zobowiązań wiele się zmieniło. W halach produkcyjnych — czysto, maszyny aż błyszczą od starannego ich utrzymywania, no i co najważniejsze, nie ma awarii i przestojów, które przedtem tak często się zdarzały.

To samo mówi tow. Olszewski, który zobowiązał się przedłużyć okres między remontami swojej heblarki o 2 lata.

— Oprócz tego, że dzięki wprowadzeniu socjalistycznej opieki nad maszynami zakład nasz uzyska poważne oszczędności, a i wydajność pracy wzrośnie, nowe współzawodnictwo uczy nas po prostu kochać swoje warsztaty pracy.

Robotnicy Toruńskiej Fabryki Kotłów dzięki przesunięciu okresu remontów, zlikwidowaniu awarii i pozostawianiu następnym zmianom maszyn w pełnej gotowości do dalszej pracy zaoszczędzą około 300 tysięcy złotych.

Wezwanie towarzyszy z PZBM odbiło się głębokim echem również i wśród załogi przodującej w kraju parowozowni PKP Toruń — Kluczyki.

Brygady takich przodowników, jak ZMP-owca Koczykowskiego, czy tow. tow. Cyranowskiego i Sedzikowskiego postanowiły przedłużyć żywotność swych strugarek i tokarek o jeden rok i dzięki stałej troskliwej opiece zmniejszyć koszty napraw bieżących o 50 proc. Obecnie realizacja podjętych zobowiązań jest już w pełnym toku, a pierwszym wynikiem nowowprowadzonego współzawodnictwa jest stały wzrost wydajności pracy.

Lecz nie wszystkie fabryki Torunia wprowadziły u siebie socjalistyczną opiekę nad maszynami. Czyżby podstawowe organizacje partyjne, rady zakładowe i dyrekcje w Fabryce Pierników i Wyrobów Cukierniczych „Kopernik", w Przetwórni Lubań — Wronki, w Zakładach Graficznych „Książka i Wiedza", w Toruńskich Zakładach Graficznych, w Roszarni Lnu i w Przedsiębiorstwie Remontowo — Montażowym Przemysłu Młynarskiego, TZPO nic nie słyszały o inicjatywie tow. Rybowiaka i jego towarzyszy z PZBM?

O większą odpowiedzialność Gminnych Spółdzielni ZSCh

za przebieg kontraktacji trzody chlewnej

Gminna Spółdzielnia Żarczyn w powiecie żnińskim prowadzi kontraktację trzody chlewnej i skup żywca w 9 gromadach.

Aparat kontraktacji i skupu żywca GS Żarczyn urządza miesięczne odprawy kierowników grup producentów kontraktacji trzody chlewnej. Na tych odprawach kierownicy grup producentów zdają sprawozdania ze swojej pracy w terenie, dzielą się wzajemnie doświadczeniami. W odprawach bierze również udział przewodniczący GRN oraz delegat CUSiK, który podsumowuje obrady i pomaga wyciągać odpowiednie wnioski zmierzające do likwidacji niedomagań w terenie.

Zaraz po wydaniu przez Rząd uchwały o dodatkowej pomocy dla hodowców trzody chlewnej odbyło się zebranie wszystkich kierowników grup producentów. Na zebraniu referent skupu GS zapoznał zebranych szczegółowo z korzystnymi warunkami, jakie przynosi uchwała Rządu dla chłopów, którzy kontraktują trzodę chlewną.

Po przedyskutowaniu uchwały kierownicy grup w porozumieniu z sołtysami poszczególnych gromad oraz z sekretarzami podstawowych organizacji partyjnych zorganizowali zebrania gromadzkie, na których zapoznali chłopów z warunkami dodatkowej pomocy dla kontraktujących trzodę chlewną.

Na skutek pracy uświadamiającej prowadzonej przez kierowników grup zakontraktowali trzodę chlewną również chłopi, którzy dotąd ociągali się. Np. średniorolna chłopka z gromady Dziewierzewo Apolonia Sobczak nie chciała kontraktować. Twierdziła, że nie ma przekonania do kontraktacji i nie zna uchwały Rządu. Ale w wyniku rozmowy z kierownikiem grupy producentów Józefem Przewodą, który szczegółowo wytłumaczył jej korzyści, jakie płyną z kontraktacji trzody — chłopka ta zaraz na drugi dzień zakontraktowała 15 sztuk bekonów na I kwartał 1952 roku. Przykładów takich można przytoczyć wiele.

W rezultacie chłopi gromady Dziewierzewo zakontraktowali 148 sztuk trzody chlewnej wywiązując się z planu na I kwartał 1952 roku. Chłopi gromady Żarczyn zakontraktowali na I kwartał 1952 roku 147 sztuk trzody chlewnej, w tym 26 tuczników.

Ogólnie gmina Żarczyn plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 1952 roku wykonała w 90 procentach i pod tym względem wysunęła się na pierwsze miejsce w powiecie.

Osiągnięcie tego wyniku nie może jednak zadowolić aparatu kontraktacji, który winien zmobilizować wszystkie swoje siły do pełnego wykonania planu.

Nie można również przejść do porządku dziennego nad tym, że wielu chłopów w dalszym ciągu nie zna dobrze nowych warunków kontraktacji. Niektórzy kierownicy grup producentów nie potrafią dostatecznie wyjaśnić chłopom, jakie korzyści przynosi im kontraktacja.

Świadczą o tym stosunkowo niskie cyfry dotyczące wykonania planu kontraktacji przez niektóre gromady. Tak np. w gromadzie Gorzyce, gdzie funkcję kierownika grupy producentów pełni Walerian Jurgoński chłopi plan kontraktacji wykonali zaledwie w 30 proc. A przecież Gorzyce należą do największych gromad w gminie i mają możliwości wykonania, a nawet przekroczenia planu.

Gdzie tkwi przyczyna tego, że gromada ta wlecze się na szarym końcu w gminie?

Otóż niewątpliwie winę w tym wypadku ponosi GS. Gdyby GS wnikliwie analizowała pracę każdego kierownika grupy producentów, przestrzegała sprawozdawczości, wykonania dziennych planów przez każdą gromadę i wyciągała odpowiednie wnioski na pewno doszłaby przyczyn słabych wyników w kontraktacji trzody chlewnej uzyskanych przez gromadę Gorzyce. Wówczas dopomogłaby Jurgońskiemu w jego pracy i udzieliła odpowiednich instrukcji i wskazówek.

Po prostu należałoby wskazać Jurgońskiemu, że w celu przeprowadzenia pracy uświadamiającej musi pójść do poszczególnych domów, porozmawiać z chłopami, z ich żonami i szczegółowo wyjaśniać korzyści, jakie otrzymuje kontraktujący trzodę chlewną. O tym, że każdemu, kto kontraktuje i dostarczy w oznaczonym terminie trzodę chlewną na rok 1952 przysługuje prawo zakupienia według cen państwowych na każdą sztukę 100 kg śruty. Połowę z tego może kupić zaliczkowo zaraz po zawarciu umowy. Mówić o tym, że oprócz wszystkich dotychczasowych ulg hodowlanych w podatku gruntowym oraz wyższej o 5 proc. ceny od płaconej za sztuki niekontraktowane — kontraktujący może kupić 300 kg węgla, z czego może otrzymać jedną trzecią część zaraz przy podpisywaniu umowy. Zawierający umowę otrzymuje również premię pieniężną w wysokości 1,20 zł za każdy kilogram żywej wagi. Poza tym hodowca kontraktujący trzodę chlewną ma zapewnioną pomoc weterynaryjną.

Gdyby właśnie GS w ten sposób pomogła Jurgońskiemu to na pewno gromada Gorzyce osiągnęłaby o wiele lepsze wyniki w kontraktacji.

Również Komitet Gminny PZPR nie interesuje się przebiegiem kontraktacji w gminie. Nikt bowiem z KG nie przychodzi na odprawy kierowników grup producentów.

W gminie Żnin — zachód urzędnicy aparatu kontraktującego trzodę chlewną w ogóle nie znają swoich planów, jak również ich wykonania. Pracę swoją ograniczyli do urzędowania zza biurka. Nie pracują w terenie. Komitetowi Gminnemu PZPR też obce są sprawy kontraktacji. Dlatego właśnie gmina ta zajmuje ostatnie miejsce w powiecie.

Usprawnienie kontraktacji w całym powiecie żnińskim wymaga bliższego zainteresowania się tym zagadnieniem ze strony PZGS oraz KP PZPR. Nie można pracy organizacyjnej i uświadamiającej ograniczać do ściągania informacji drogą telefoniczną. Odpowiedzialni pracownicy PZGS zbyt ogólnikowo podchodzą do pracy GS, nie prowadzą ścisłej kontroli ich pracy, a KP mało interesuje się kontraktacją trzody chlewnej.

Natychmiastowe wyciągnięcie z dotychczasowych doświadczeń odpowiednich wniosków przez aparat PZGS i GS oraz KP PZPR, włączenie się aktywu politycznego, społecznego i gospodarczego do tej akcji, bezwzględna walka z wrogą plotką rozsiewaną przez kułaków i spekulantów — to główne warunki pełnego wykonania planów kontraktacji trzody chlewnej w powiecie żnińskim.

STANISŁAW PŁODZIDYM

NASI KORESPONDENCI FABRYCZNI piszą:

UWAGA — GAZ!

26 listopada ub. r. komendant straży w Bydgoskiej Fabryce Narzędzi nr 1 zgłosił, że na skutek uszkodzenia rur w remizie strażackiej ulatnia się gaz.



Sprawą tą nikt się dotąd nie zainteresował, a przecież wiadomo, że takie niedopatrzenie może spowodować przykre następstwa.

Spodziewamy się, że rury gazowe zostaną w krótkim czasie uszczelnione.

A. Młodzieniewski

—o—

CENNE USPRAWNIENIE TOW. SIEMIŃSKIEGO

Od szeregu lat w Bydgoskiej Fabryce Sklejek nożyce do cięcia fornieru na kwadraty odpowiedniej wielkości wycinały dużą ilość odpadu. Odpady te w postaci sporych płatów cennego surowca były spalane.

Tow. Wojciech Siemiński obserwując tok produkcji od łuszczarki do nożyc — doszedł do wniosku, że gdy pracownice będą wycinały węższe płaty fornieru ilość odpadów się zmniejszy.

Po zbadaniu laboratoryjnym i po dokładnym zmierzeniu fornieru wychodzącego z suszarni stwierdzono, że projekt tow. Siemińskiego jest słuszny i przystąpiono do pracy nową metodą.

Oto pierwsze wyniki — ilość odpadów zmniejszyła się znacznie nie tylko przy nożycach, ale także przy prasach, bowiem dotychczas szerokie płaty naklejonego już fornieru były obcinane i palone, dziś przez dokładne mierzenie i obcinanie oszczędza się fornier i klej.

Konrad Roliński

—o—

BUDUJEMY STADION, ALE...

Około 70 robotników Warsztatów Naprawczych Parowozów i Wagonów nr 13 zgłosiło się do pracy przy budowie stadionu leśnego ZKS Kolejarz. Od października ub. r., ze względu na krótkie dni, prace budowlane przerwano.

Jednakże kierujący budową stadionu nie wypłacili dotąd należności za przepracowane godziny owym 70 robotnikom za okres ostatnich 2 miesięcy.

Należy się spodziewać, że po tym przypomnieniu należność będzie uregulowana.

B. Przybyliński

—o—

KOGO ZAPYTAĆ?

Robotnicy Bydgoskiej Fabryki Szczotek i Pędzli chodzą w podartych i brudnych kombinezonach, podczas gdy w biurze kierownika personalnego leżą nowiuteńkie i czyste kombinezony.

Zastanawiający jest również fakt, że robotnicy zatrudnieni przy wiertarkach i pędzlarni otrzymują dziennie po pół litra mleka, a robotnicy maszynowni zatrudnieni przy obróbce drewna mimo, że pracują w tym samym pomieszczeniu i w identycznych warunkach, mleka tego nie otrzymują.

Wiele innych zapytań i spraw mają robotnicy Bydgoskiej Fabryki Szczotek i Pędzli. Do kogo się jednak mają zwrócić, gdy rada zakładowa nie wykazuje żadnej żywotności. Od czerwca ub. r. rada zakładowa nie zwołała żadnego zebrania.



Spodziewamy się, że sprawą tą zainteresuje się podstawowa organizacja partyjna.

Bronisław Majchrzak

—o—

TABAKIERA DLA NOSA...

O tym, że tabakiera jest dla nosa, a nie odwrotnie — wiemy ze starego przysłowia. Jednakże Wydział Socjalny przy Państwowej Centrali Drzewnej — Ekspozytura w Bydgoszczy zdaje się o tym zapominać.

Otóż w świetlicy tej Centrali znajduje się radio, a poza tym Wydział Socjalny zakupił ostatnio adapter i 24 płyty. Procedura wypożyczania adaptera wygląda mniej więcej tak: kierownik świetlicy zanosi do ref. socjalnego wniosek na piśmie umotywowany — na jaki cel, komu i na jak długo... Referat socjalny odsyła go do wydziału gospodarczego, w którym znajdują się klucze od pomieszczenia, w którym zamknięto na cztery spusty adapter.

Sprawa nie jest jednak taka prosta. Wydział gospodarczy żąda, aby przychodzić po adapter w sam dzień imprezy i to tuż przed ukończeniem pracy. W oznaczonym terminie okazuje się, że albo nie ma któregoś z upoważnionych referentów, albo nie ma kluczy od sezamu, w którym pieczołowicie ukryto adapter.

Skutki tego?... owszem są. Bywa bowiem i tak, że nim nieszczęsny kierownik świetlicy obejdzie wszystkich urzędników, adapter staje się już zbyteczny.



Adapter nie został zakupiony po to by o jedną pozycję powiększyć spis inwentarza, ale w celu uprzyjemnienia załodze chwil wolnych od pracy.

L. Kruppa

Kronika Bydgoska

Pogotowie Ratunkowe — 10-00
Straż Pożarna — 44-44
Komenda Miasta MO 25-16

Dokąd idziemy?

Pomorzanin — Radosne spotkanie
Kronika filmowa nr 1
Seanse: 16, 18, 20

Polonia — Szalony lotnik
Kronika filmowa nr 1
Seanse 17, 19.

Orzeł — Zwariowane lotnisko.
Kronika filmowa nr 1
Seanse 17, 19

Wolność — Brunatna pajęczyna
Kronika filmowa nr 1
Seanse 16, 18, 20.

Gryf — Śluby kawalerskie.
Kronika filmowa nr 52.
Seanse 17, 19

Bałtyk — Śmiali ludzie
Kronika film. nr 1/52
Seanse 17, 19

Mir — Córka marynarza
Seans o godz. 19.

Rozmaitości — Młodzi budują pokój, Ceramika iłecka.
Kronika filmowa nr 1/52
Seanse: od 16 do 24.

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Dziś — Konkurenci — godz. 18.

Komunikaty

Z życia Partii

Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury KM PZPR zawiadamia, że dnia 12 bm. o godzinie 15 w sali konferencyjnej Komitetu Miejskiego odbędzie się odprawa nauczycieli, członków PZPR.

* * *

Równocześnie zawiadamia się, że broszury szkolenia partyjnego są do odebrania w Domu Książki przy ul. Dworcowej 84. Sekretarze podstawowych organizacji partyjnych dopilnują, aby broszury zostały odebrane i doręczone słuchaczom kursów w jak najkrótszym czasie.

Korzystać z zakładów fotograficznych również w godzinach wieczornych

(B) Niejednokrotnie już wspominaliśmy o obowiązku dokonania zdjęć do nowych dowodów osobistych. Zdjęcia te jak wiadomo muszą być w posiadaniu mieszkańców najpóźniej do dnia 31 stycznia br.

Tymczasem na podstawie obserwacji pracy poszczególnych zakładów fotograficznych stwierdzamy, że są one nierównomiernie wykorzystane. Np. zakłady fotograficzne przy ul. Długiej i Św. Trójcy są przeciążone, zwłaszcza w godzinach przedpołudniowych, gdy tymczasem zakład przy ul. Dworcowej 51 wykonuje dziennie zaledwie 100 zdjęć, a mógłby wykonać 300.

Przypominamy, że zakłady są czynne od 9 — 13 i w godzinach popołudniowych od 15 — 21. Dlatego też należy w większym stopniu korzystać z godzin wieczornych, w których do tej pory można zauważyć stosunkowo słabe nasilenie. (w)

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji 47-60. Dział sportowy i miejski 47-60. Działy terenowy, depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych — ul. Dworcowa 12, telefon 48-99 i 41-90. Sekretariat 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Korektornia 38-73.
Administracja 48-96 i 48-56.
Kolportaż: Prenumerata zbiorowa — 19-51, sprzedaż komisowa — 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna — 19-50, reklamacje centrala — 27-90, wewn. 007.
Biuro Ogłoszeń: Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 55, tel. 48-08.
E-3-11009
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO „GAZETA POMORSKA" nr VI-18-62.
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz

Oszczędna gospodarka energią elektryczną

obowiązkiem każdego zakładu pracy i każdego mieszkańca Bydgoszczy

(B) Szybka rozbudowa przemysłu łącznie z postępującą elektryfikacją wsi na terenie naszego województwa jest przyczyną tego, że w okresie zimowym nasze elektrownie odczuwają nadmierne przeciążenie. Okres jesienno-zimowy jest szczególnie dotkliwie odczuwany w elektrowniach dlatego, że dzień jest krótki, zmrok zapada przed godziną 16, a więc w czasie kiedy czynne są jeszcze wszystkie zakłady przemysłowe. W tych samych godzinach mieszkańcy miast i wsi zapalają w domach światło elektryczne.

Co to znaczy po przełożeniu na język energetyki? To znaczy, że w bardzo krótkim czasie, w ciągu niespełna godziny, wszyscy odbiorcy energii elektrycznej jednocześnie zaczynają pobierać z sieci prąd, a ponieważ jeszcze pracują fabryki i biura — elektrownie zostają raptownie maksymalnie obciążane, a miejscami przeciążane.

Urządzenia elektrowni są bardzo kosztowne i nie możemy pozwolić na to, aby na skutek raptownych przeciążeń — zostały uszkodzone, dlatego też elektrownie częstokroć są zmuszane do wyłączania pewnych dzielnic, aby w ten sposób zmniejszyć swoje obciążenie.

Rzecz jasna, że w takich wypadkach „ofiarami" są tzw. drobni odbiorcy tj. nasze mieszkania.

W bieżącym okresie jesienno-zimowym energetyka zastosowała nowe metody walki z nadmiernym obciążeniem wzorując się na energetyce radzieckiej wprowadziła tzw. limitowanie mocy w zakładach przemysłowych.

Na czym polega limitowanie i co ono daje?

Limitowanie mocy polega na tym, że ustala się pewną wielkość mocy elektr., której nie wolno zakładowi przekroczyć w godzinach największego obciążenia elektrowni nie ograniczając zakładu w paleniu energii elektrycznej w pozostałych godzinach doby, a szczególnie w godzinach nocnych, kiedy to elektrownie nasze pracują z minimalnym obciążeniem.

Na terenie województwa bydgoskiego, akcja limitowania mocy objęła ok. 250 zakładów przemysłowych i w rezultacie dała obniżenie zapotrzebowania mocy w godzinach wieczornych o blisko 5000 kw.

Gdyby nie istniała akcja limitowania mocy, to nasze elektrownie musiałyby wyłączyć na czas trwania obciążenia szczytowego tylu drobnych odbiorców, aby w sumie uzyskać obniżenie poboru mocy elektrycznej, równe 5000 kw. Nie każdy zdaje sobie sprawę jak duża jest ta cyfra. Otóż jeżeli założymy, iż w każdym mieszkaniu, z nastaniem zmroku zapala się światło elektryczne i jeżeli przyjmiemy, że palą się tylko 2 żarówki po 40 wat każda, to daje nam 80 wat mocy zużywanej, przez 1 mieszkanie. Dzieląc 5000 kw, a właściwie 5000.000 watów przez 80 otrzymamy 62.500. Jest to ilość mieszkań, które pozostałyby bez światła przez cały wieczór, bo od godziny 16 do 21.

Na ogół zakłady przemysłowe podeszły do tej akcji z całkowitym zrozumieniem i dokładają starań, aby jeszcze bardziej obniżyć swój pobór prądu elektrycznego. Ale czasami energetyka napotyka na opornych kierowników zakładów, którzy nie chcą zrozumieć konieczności przestrzegania limitów, ustalonych wspólnie z Zakł. Zbytu Energii.

Zdarzały się również wypadki, że zakłady przemysłowe, które obowiązane są nadsyłać sprawozdania z wykorzystania limitów, pracowały tak aby nie przekroczyć ustalonego limitu mocy w danym dniu, natomiast w pozostałych przekroczyły ten limit, np. Toruńska Fabryka Kotłów i Maszyn, która w dniu 10 grudnia 51 r. przekroczyła limit o 40 kw co stanowi 66 proc. ponad limit. Takie wypadki wprawdzie nieliczne dowodzą, jak mało poczucia obowiązku obywatelskiego posiadają niektórzy kierownicy zakładów. Należy zaznaczyć, że Energetyka stosuje wobec opornych kary pieniężne.

Niezależnie od obowiązującej sprawozdawczości, którą nadsyła zakład przemysłowy do Energetyki — Zakł. Zbytu Energii prowadzi codziennie kontrolę poboru energii elektrycznej dużych odbiorców za pośrednictwem swoich inspektorów terenowych. Kontrola taka obejmuje również i drobnych odbiorców tj. mieszkania prywatne, dla których wprawdzie nie ma limitów mocy, ale istnieje zakaz używania w godzinach wieczornych grzejników elektrycznych jak żelazek, kuchenek i piecyków. Winni nie przestrzegania [illegible] się pozbawieni poboru prądu.

L. CZUBCZENKO

Trzy biura skarg i zażaleń

uruchomiła MRN na przedmieściach

(B) Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w trosce o nawiązanie jak najściślejszego kontaktu z masami pracujących naszego miasta, które dzielą się swymi krytycznymi uwagami na temat pracy Prezydium jak i poszczególnych wydziałów i komisji Miejskiej Rady Narodowej, uruchomiło oprócz „czwartkowych przyjęć", trzy specjalne punkty przyjmowania skarg i zażaleń.

Punkty te obsługiwane przez członków MRN czynne są raz w miesiącu — każdego 15 i znajdują się w szkołach przy ul. Grunwaldzkiej 132, Dąbrowskiego 8 i Fordońskiej 17. Znajdują się więc na przedmieściach, co jest poważnym udogodnieniem dla ludzi pracy zamieszkujących w większej odległości od Prezydium MRN.

Punkty nie są jednak w pełni wykorzystane. Większość interesantów zwraca się do Prezydium w czwartek, co w konsekwencji przyczynia się do tego, że przyjmujący wnioski i zażalenia nie są w stanie wszystkich w jednym dniu należycie załatwić.

Dlatego też MRN zwraca się z apelem do społeczeństwa bydgoskiego, a zwłaszcza do mieszkańców przedmieść, aby ci w większej mierze korzystali z punktów przyjmowania skarg i zażaleń obsługiwanych przez radnych, a nie ograniczali się wyłącznie do „czwartkowych przyjęć", co umożliwi szybsze załatwienie spraw.

Przypominamy równocześnie, że punkty są czynne w godz. od 17 — 19.

O literaturze ZSRR i jej roli wychowawczej

Dnia 11 stycznia br. o godz. 17 w Woj. Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR przy ul. Gen. Stalina 11 — tow. Podgórecczny wygłosi odczyt pt. „Piękna literatura radziecka w wychowaniu społeczeństwa socjalistycznego".

Na odczyt zaprasza się wykładowców i uczestników wszystkich form szkolenia partyjnego, prelegentów, propagandystów ZMP, aktyw kulturalno - oświatowy zw. zaw., TPPR oraz wszystkich zainteresowanych towarzyszy i bezpartyjnych.

Przygotowania do rejestracji przyszłych junaków SP

(B) Z dniem 15 stycznia na terenie Bydgoszczy rozpocznie się rejestracja młodzieży roczników 1934 i 1935 do Powszechnej Organizacji Służba Polsce.

W związku z tym, że praca komisji rejestracyjnej trwać będzie do końca lutego i obejmie ona wielu młodych mieszkańców Bydgoszczy, zawiązał się specjalny komitet, którego zadaniem będzie dostarczenie młodzieży rozrywki kulturalnej. Na czele komitetu, w skład którego weszli przedstawiciele KM PZPR, ZMP, TPPR, LPŻ i PO „SP" stanęła tow. Foltynówna z Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Rejestracja odbywać się będzie w Domu Drukarza przy ul. Dolina. Tam też urządzony zostanie bufet i czytelnia dla młodzieży. Przewidziane są również aktualne pogadanki na tematy służby w szeregach PO „SP" oraz występy świetlicowych zespołów artystycznych. W ten sposób młodzież oczekująca na badanie lekarskie i rejestrację spędzi pożytecznie i kulturalnie wolne chwile.

Alina Bolechowska

śpiewa z Pomorską Orkiestrą Symfoniczną

(B) Z dużym zainteresowaniem oczekują liczni słuchacze bydgoskich wieczorów symfonicznych występu znanej śpiewaczki — Aliny Bolechowskiej solistki Państwowej Opery w Warszawie. Należy zaznaczyć, że Bolechowska odniosła ostatnio wielki sukces podczas występów w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W jej wykonaniu usłyszymy kilka popularnych pieśni Czajkowskiego, Rachmaninowa i R. Straussa. Koncert dzisiejszy odbędzie się w Pom. Domu Sztuki o godzinie 18. Słuchacze cyklu B będą mieli okazję usłyszeć pieśni Straussa, Debussy i Szymanowskiego w piątek o godz. 19,30.

Orkiestra pod dyrekcją Olgierda Straszyńskiego wykona tańce połowieckie — A. Borodina, Złoty Kogucik Rimskij — Korsakowa oraz tańce: ognia i strachu z „Czarodziejstwo miłości" — Manuela de Falli kompozytora hiszpańskiego.



(B) Uczniowie Zasadniczej Szkoły Handlowej nr 3 zorganizowani w kole budowy Warszawy zrealizowali roczny plan składek na rok szkolny 1951/52 na rzecz budowy nowej, socjalistycznej Stolicy Polski — Warszawy. Do dnia 8 bm. uczniowie ZSH wpłacili 924 zł.

W obcęgi fabryczne

Latające wagony

Znamy powieść o „Latającym Holendrze", znamy nowelę o pociągu — widmie, a robotnicy Parowozowni Głównej w Bydgoszczy zapoznali się ostatnio znowu z dwoma „latającymi" wagonami, z których jeden wędrował z Tczewa do Bydgoszczy przez Tarnowskie Góry, a drugi wysłany z Inowrocławia do dziś pokutuje na rozległych żelaznych drogach.

Zapytujemy więc PKP Ruch, dlaczego wagon nr 0156159 wysłany z Tczewa do Bydgoszczy 8 grudnia ub. roku trafił poprzez Tarnowskie Góry do Bydgoszczy dopiero 4 bm.?

Zapytujemy również, co się stało z wagonem nr 0145612 nadanym z Inowrocławia do Bydgoszczy 21 grudnia ub. r. pociągiem nr 6981 listem poleconym nr 485. Wagon ten „zginął" bowiem bez śladu.

Robotnicy Parowozowni Głównej w Bydgoszczy domagają się, aby PKP Ruch szybciej dostarczał wagony, w których znajdują się części do bieżącej naprawy parowozów.

(im)

Opracowane na podstawie korespondencji Józefa Handzlika.

Zebrania wyborcze do władz Ligi Kobiet w województwie bydgoskim

W fabrykach, urzędach, instytucjach w gromadach wiejskich, spółdzielniach produkcyjnych i PGR odbywają się zebrania wyborcze do władz Ligi Kobiet, na których kobiety wybierają delegatki na konferencje miejskie i powiatowe LK. Na zebraniach aktyw Ligi Kobiet składa sprawozdania ze swej działalności na terenie wsi i miast, podsumowuje swe dotychczasowe osiągnięcia w pracy społecznej i zawodowej, ocenia pracę i doświadczenia zarządów Ligi, ujawnia źródła dotychczasowych błędów i niedociągnięć oraz podejmuje postanowienia zmierzające do przezwyciężenia trudności i usprawnienia działalności organizacji.

W wojew. bydgoskim, gdzie ponad 120 tysięcy kobiet zorganizowanych jest w 2611 kołach LK, odbyło się już 1061 zebrań wyborczych. Na zebraniu w Grudziądzkich Zakładach Przemysłu Gumowego delegatki z dumą stwierdziły, że Liga Kobiet ma poważne osiągnięcia w swej pracy na terenie fabryki. Organizacja kobieca pod kierunkiem przewodniczącej rady — Kazimiery Wołkowej brała aktywny udział w wielu akcjach politycznych, w podpisywaniu Apelu Sztokholmskiego, Plebiscytu Pokoju, subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, w akcji łączności miasta ze wsią. Dzięki takim aktywistkom LK jak przodownice pracy: Bronisława Rzytelewska, Anna Piętkowska, Urszula Dynart i wiele innych organizacja kobieca należycie mobilizowała załogę do wykonania planów. Dzięki umasowieniu współzawodnictwa pracy, które objęło ponad 1500 kobiet, pracownice Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego dały Państwu w ciągu trzech kwartałów ub. roku dodatkową produkcję wartości 1.825 tysięcy złotych. Spośród członkiń Ligi Kobiet wywodzi się także wiele przodownic pracy i racjonalizatorek. Wśród nich do najwybitniejszych należą: J. Kopczyńska wyrabiająca 210 proc. normy oraz racjonalizatorka Marta Kujawa, która usprawniła pracę produkcji gumowego obuwia roboczego.

W swych wystąpieniach kobiety podkreślały głębokie przemiany jakie zaszły w Polsce Ludowej w ciągu ostatnich lat. Entuzjastycznie przyjęto wystąpienie byłej robotnicy Zakładów, a obecnie sędziego Sądu Powiatowego ob. Kostańskiej. „Jestem niezmiernie wdzięczna władzy ludowej i Lidze Kobiet — mówiła Kostańska — że umożliwiła mi, prostej robotnicy ukończenie szkoły prawniczej. Dziś pracuję w aparacie sprawiedliwości, który stoi na straży zdobyczy i osiągnięć ludzi pracy naszej Ludowej Ojczyzny".

W dyskusji delegatki stwierdziły, że mimo dużych osiągnięć rada kobieca popełniła w swej pracy również szereg błędów. M. in. aktywistki LK nie współpracowały z wszystkimi członkiniami organizacji, nie prowadziły dostatecznej działalności uświadamiającej wśród kobiet i nie zorganizowały w należytej mierze szkolenia. Rada kobieca w niedostatecznym stopniu mobilizowała pracownice zakładów do przestrzegania ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy oraz nie interesowała się w należytym stopniu działalnością kulturalno - oświatową i życiem świetlicowym.

W wyniku dyskusji rada kobieca Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego postanowiła w oparciu o pomoc organizacji partyjnej i rady zakładowej ożywić, pogłębić i postawić na wyższy poziom swą pracę, uaktywnić pracę oddziałowych rad kobiecych, otoczyć większą niż dotychczas opieką ogół kobiet, zmobilizować je do szkolenia i do walki z absencją oraz w dalszym ciągu mobilizować pracownice do pełnej i przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych.

Na zakończenie zebrania 23 taśmy-kobiety podjęły długofalowe zobowiązania produkcyjne, które przysporzą Państwu dodatkową produkcję wartości ponad 700 tysięcy złotych. Pracownice Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego wyprodukują tysiące par obuwia i innych wyrobów gumowych ponad plan.

(j)

Prelekcja J. Waldena o Stanisławskim

Do przybliżenia nam postaci wielkiego realisty i reformatora sztuki scenicznej przyczyniła się w dużej mierze prelekcja kierownika artystycznego Teatru ZP Jerzego Waldena pt. „Rola Stanisławskiego w teatrze" wygłoszona w klubie TPPR w Bydgoszczy.

Jego metodzie pracy zawdzięczają dziś swój wysoki poziom wszystkie teatry radzieckie. Toteż staramy się obecnie i u nas w Polsce przenieść doświadczenia Kraju Rad. Przełożono więc na nasz język kilka z około dwudziestu prac Stanisławskiego, m. in. „Etykę" i „Moje życie w sztuce". Wkrótce ma się ukazać „Praca aktora nad sobą".

Prelegent ograniczył się do omówienia życia i działalności teatralnej Stanisławskiego, podając tylko ogólny zarys jego metody, którą omówi oddzielnie.

Z doskonale skonstruowanej i świetnie wygłoszonej prelekcji słuchacze dowiedzieli się wielu ciekawych i nieznanych szczegółów z działalności wielkiego reformatora sceny.

Sztuka była dla Stanisławskiego odbiciem obiektywnej rzeczywistości. Poszukiwał on w dziełach dramatycznych przede wszystkiem idei, którą w swoich dziełach nazywa „zadaniem naczelnym" sztuki.

Wykład obfitował w szereg konkretnych faktów i przykładów. Wykładów takich — dodajmy to na marginesie — powinny wysłuchać znacznie szersze rzesze publiczności.

Sport

Sport w ZSRR

Nowy rekord ustanowił pływak — Minaszkin. W biegu na 100 m st. klas. uzyskał on czas 1.12,0.

* * *

Mistrz ZSRR w hokeju na lodzie — zespół lotników moskiewskich — WWS zakończył pierwszą rundę gier finałowych zwycięstwem nad Dzierżyńcem z Czelabińska 7:0. WWS zajmuje w tabeli drugie miejsce po CDSA.

* * *

16 letnia radziecka łyżwiarka — Szacka ustanowiła nowy rekord ZSRR juniorek w biegu na 1000 m. Uzyskała ona czas 1.15,0.

Turniej szachowy koła sportowego przy PSS

BYDGOSZCZ — W turnieju szachowym koła sportowego przy PSS brało udział 50 zawodników z Torunia, Szubina, Świecia i Bydgoszczy. Po emocjonujących partiach pierwsze miejsce zajął Bratoszewski 9 pkt. przed Barche 8,5 i Chybickim 8 pkt. Wszyscy trzej są członkami koła sportowego Spójnia przy PSS.

W turnieju pocieszenia zwyciężył Skowroński przed Spychalskim Gwar dia (Szubin).

W niedzielę wicemistrz Polski Szapiel rozegra symultankę na 40 szachownicach. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat koła przy Al. 1 Maja nr 9, pokój 33.

Polska delegacja sportowa na Kijowie

MOSKWA — Bawiąca w ZSRR polska delegacja sportowa przybyła 7 bm. do stolicy Ukraińskiej SRR — Kijowa. Na dworcu gości polskich witali przedstawiciele Komitetu Kultury Fizycznej oraz liczne delegacje sportowców.

Podczas kilkudniowego pobytu w Republice, delegacja polska zapozna się z pracą i osiągnięciami ukraińskich organizacji sportowych.

Siatkarze o Puchar Polski

BYDGOSZCZ — Dziś, o godzinie 18.30 w sali przy ul. Konarskiego rozegrany zostanie interesujący mecz siatkówki męskiej o Puchar Polski. Do zawodów staną dwie najlepsze drużyny naszego województwa Kolejarz Toruń i Bydgoszcz.

Zwycięzca tego spotkania reprezentować będzie nasz okręg w dalszych rozgrywkach na szczeblu centralnym.

Notatnik olimpijski

W Szklarskiej Porębie rozpoczął się obóz przedolimpijski piłkarzy. Piłkarze zostali podzieleni na trzy grupy Gwardii, Unii i CWKS. Grupy te są wzmocnione zawodnikami innych klubów.

* * *

W Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Sportowego rozpoczęli treningi nasi najlepsi bokserzy z Chychłą, Antkiewiczem, Bazarnikiem, Nowarą, Kasperczakiem i Kudłacikiem na czele.

Kierownictwo obozu spoczywa w rękach Sztama, Michowskiego i Karskiego. Obóz trwać będzie 5 tygodni. W programie zajęć dużą uwagę zwrócono na szkolenie ideologiczne pięściarzy.

Kolejarz (Gr) na czele tabeli

(B) Po ostatnich rozgrywkach zespołów tenisa stołowego o mistrzostwo klasy wojewódzkiej tabela grupy II, w której znajdują się drużyny bydgoskie przedstawia się następująco:

1. **Kolejarz (G)**	2	2	15: 3
2. **Ogniwo (Bdg.)**	2	2	11: 7
3. **Gwardia (Bdg.)**	2	1	12: 6
4. **Unia (Ino)**	2	1	8:10
5. **Unia (Krusz.)**	2	0	7:11
6. **Budowlani (Bdg.)**	2	0	1:17